

Warszawa, 15 lipca 2020 roku

Rynek apteczny w Polsce trzy lata po wejściu w życie „Apteki dla Aptekarza” Prawie 1200 aptek mniej

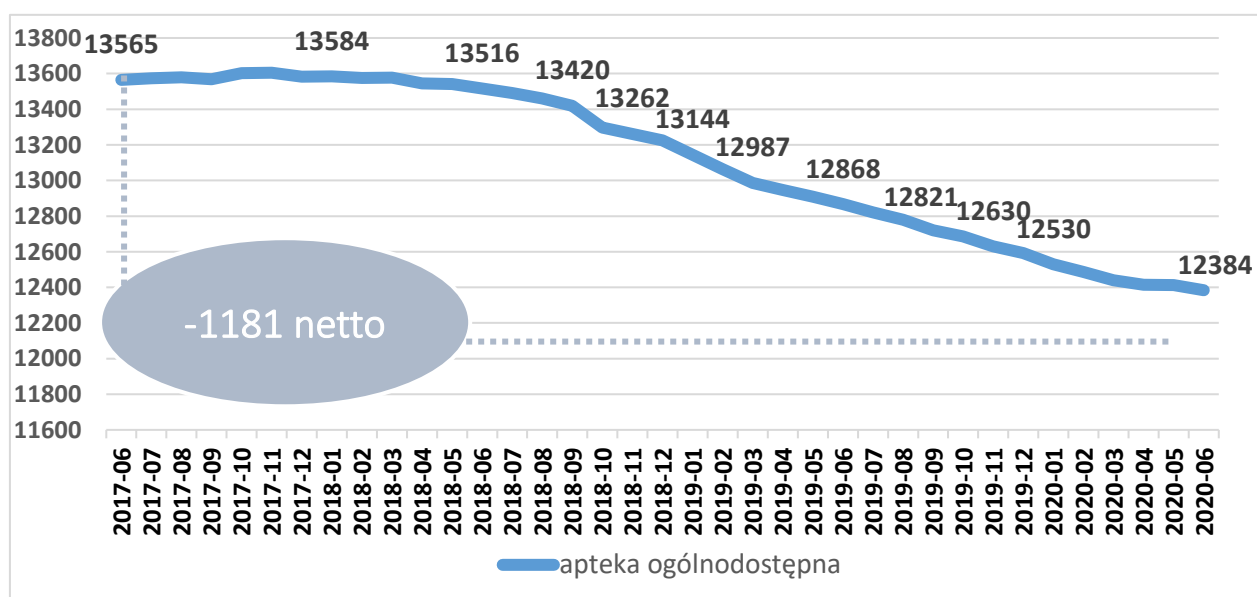
Według danych polskiej firmy analitycznej PEX PharmaSequence, w ciągu ostatnich trzech lat, czyli od wejścia w życie regulacji „Apteka dla Aptekarza” (AdA), liczba aptek ogólnodostępnych w Polsce spadła o 1181 placówek i znalazła się na poziomie roku 2012. Dziś aptek jest 12384.

W połowie 2017 roku w życie weszła nowelizacja ustawy – Prawo farmaceutyczne, popularnie zwana „Apteką dla Aptekarza” („AdA”). W myśl nowych przepisów, nową aptekę może założyć tylko osoba, będąca farmaceutą oraz spółka jawna lub partnerska farmaceutów. Ustawa wprowadziła także restrykcyjne regulacje geograficzno – demograficzne, dotyczące powstawania nowych aptek – placówka musi przypadać na co najmniej 3 tys. mieszkańców i znajdować się co najmniej 500 metrów od już istniejącej. Takie obwarowania spowodowały, że nowych aptek nie ma kto, ani gdzie otwierać. Spadkową tendencję także potwierdzają analizy PEX PharmaSequence. Bilans to średnio o 50 otwieranych aptek mniej miesięcznie.

- Liczba otwarć po wejściu w życie AdA spadła ze średnio 100 - 110 do 15 – 20 miesięcznie. Jednocześnie liczba zamknięć pozostała na średnim poziomie sprzed AdA, czyli ok. 70 placówek miesięcznie - mówi Marcin Piskorski Prezes ZPA PharmaNET.

Spadek liczby aptek został zauważony nawet w raporcie sporządzonym na zlecenie Naczelnej Izby Aptekarskiej „Rentowność aptek w latach 2011–2018 wobec zmian rynkowych”, w którym czytamy: „Niepokojącym zjawiskiem na rynku aptecznym jest malejąca w sposób niekontrolowany liczba aptek”.

LICZBA APTEK W POLSCE PO AdA



SKUTKI ODWROTNE OD ZAMIERZONYCH

Po ponad trzech latach funkcjonowania regulacji „Apteka dla aptekarza” wyraźnie widać, że nie został zrealizowany żaden z celów prezentowanych w uzasadnieniu ustawy. Jednym z nich było np. ukrócenie procederu nielegalnego wywozu leków z Polski. Tymczasem „AdA” okazała się nie mieć z tą walką żadnego związku, o czym świadczy konieczność wprowadzania kolejnych nowelizacji prawa farmaceutycznego oraz doniesienia mediów dotyczące likwidacji mafii lekowych.

Od początku nieprawdziwy był także przytaczany przez zwolenników regulacji argument o monopolizacji rynku aptecznego przez sieci lub duże międzynarodowe koncerny. Tymczasem sieci apteczne to dziś (według stanu na koniec maja 2020 r.) 353 podmioty, głównie małe i średnie polskie firmy. Argument o monopolu kilkuset przedsiębiorstw jest sprzeczny z podstawową wiedzą ekonomiczną!

Również cel w postaci repolonizacji aptek i wyrwania ich z rąk obcego kapitału od początku brzmiał demagogicznie. W posiadaniu podmiotów krajowych jest ponad 93 proc. ogólnej liczby aptek w Polsce, a sieci z udziałem kapitału zagranicznego działa w Polsce zaledwie pięć!

Nie ulega jednak wątpliwości, że AdA wyróciła do góry nogami polski rynek apteczny. Z typowego europejskiego systemu otwartego (według raportu UOKiK z 2015 r.) zmieniła go w jeden z najostrożniejszych w Europie systemów zamkniętych, w którym łącznie obowiązują restrykcyjne ograniczenia właścicielskie, ilościowe (w tym regulacja „1%”), geograficzne i demograficzne oraz bezwzględny zakaz reklamy aptek i punktów aptecznych (który w praktyce administracyjnej i sądowej przerodził się w zakaz informowania pacjentów o działalności aptek i farmaceutów, co nie ma precedensu w żadnym kraju UE)!

Więcej Informacji:

Marcin Piskorski
m.piskorski@pharmanet.org.pl
tel. 601 888 294